

List otwarty pracowników naukowych prowadzących badania na zwierzętach gospodarskich, głównie zwierzętach futerkowych

Szanowni Państwo Parlamentarzyści

Z ogromnym niepokojem przyjęliśmy informację o przygotowywanym projekcie ustawy dotyczącej zakazu hodowli zwierząt futerkowych w Polsce, jak również o tym, że nie zasięgnięto naszej opinii w tej kwestii. Mamy wrażenie, że w pracach nad projektem ustawy sugerowano się tylko opinią środowisk niezwiązanych z nauką, hodowlą i rolnictwem, kierujących się emocjami, a nie rzetelną wiedzą dotyczącą faktycznego stanu hodowli zwierząt futerkowych w Polsce.

Pragniemy przypomnieć, że hodowla norek i innych zwierząt futerkowych w Polsce jest obecnie najnowocześniejsza na świecie. Decyzja o zakazie hodowli zwierząt futerkowych to deprecjacja dorobku wielu naszych poprzedników, wybitnych naukowców i zootechników. To ich twórczy wkład naukowy doprowadził do aktualnej sytuacji, w której hodowla zwierząt futerkowych w naszym kraju osiągnęła najwyższy światowy poziom.

Warto pamiętać, że wdrażając wyniki wielu badań naukowych, w znaczący sposób zwiększono poziom dobrostanu zwierząt hodowanych na fermach w Polsce. Nasi naukowcy uczestniczą w tworzeniu europejskiego systemu certyfikacji dobrostanu zwierząt futerkowych WelFur. Jest to forma kontroli i bieżącej oceny poziomu dobrostanu na fermach, zupełnie niezależna od kontroli przeprowadzanych zgodnie z krajowym ustawodawstwem.

Nie sposób pominąć również faktu, iż to w wyniku prowadzonych prac badawczych udało się opracować normy żywienia oraz uzyskać szereg oryginalnych odmian barwnych zwierząt futerkowych. Wśród nich należy wymienić polskiego lisa pastelowego, lisa białoszyjnego, szynszylę beżową, polską czy szereg odmian barwnych norek i nutrii.

Zakaz hodowli zwierząt futerkowych bezpośrednio uderzy w uczelnie wyższe o profilu przyrodniczym. Trzeba będzie dokonać zmian także w programach nauczania na kierunku Zootechnika, co pociągnie za sobą zmniejszenie liczby studentów, a w konsekwencji zwolnienia wykładowców. Wybierając kierunek studiów kandydaci i studenci są świadomi, że dynamicznie rozwijająca się branża hodowli zwierząt futerkowych stanowi dla nich szansę na dobrą pracę i obiecującą karierę.

Całe życie zawodowe pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych uczelni i placówek naukowo-badawczych związane jest z poznaniem, zrozumieniem, a następnie wykorzystywaniem zdobytej wiedzy dla rozwoju tego działu hodowli zwierząt. Państwa decyzja o likwidacji hodowli zwierząt futerkowych przekreśla całą naszą dotychczasową działalność, cały nasz dorobek oraz całą naszą przyszłość. Polska ma w zakresie hodowli zwierząt futerkowych chlubną tradycję i trwałe miejsce, które jedną decyzją może zostać unicestwione.

Hodowla zwierząt futerkowych nie polega na dręczeniu i krzywdzeniu zwierząt, jak to chciałoby przedstawiać środowiska dążące do likwidacji branży. Obecnie funkcjonujące nowoczesne ферmy gwarantują w pełni zaspokojenie wszystkich potrzeb utrzymywanych tam zwierząt. Nie można bo-

wiem uzyskać wysokiej jakości skór, jeśli zwierzęta nie będą właściwie żywione i utrzymywane. Kierunek ich użytkowania wymusza wręcz zapewnienie im jak najlepszych warunków środowiskowych. Te zasady rozumie i stosuje każdy hodowca i każdy naukowiec z branży. Jesteśmy więc ostatnimi osobami, które chciałyby świadomie krzywdzić hodowane zwierzęta.

Likwidując dział hodowli zwierząt futerkowych w Polsce na pewno nie wpłyną Państwo na poprawę warunków życia hodowanych zwierząt, a jedynie spowodują Państwo przeniesienie tej działalności poza Polskę. Skorzystają na tym inne kraje, życie nie znosi bowiem próżni. Jeśli jest na świecie popyt na skóry futerkowe, to będzie się także rozwijała podaż tego produktu.

Fermy są lokalizowane na obszarach wiejskich, na których z założenia powinna mieć miejsce produkcja roślinna i zwierzęca. Jest rzeczą naturalną, że życie na wsi wiąże się z tym wszystkim, co z działalności rolniczej wynika. Elementem takim są także specyficzne zapachy związane z hodowlą świń, drobiu, bydła, zwierząt futerkowych, czy wynikające z okresowego nawożenia pól nawozami naturalnymi. Czy nieprzyjemne zapachy to jest wystarczający argument za tym, żeby likwidować hodowlę zwierząt futerkowych? Na tej samej zasadzie powinno się zakazać jakiegokolwiek działalności rolniczej na obszarach wiejskich.

Wartość branży hodowli zwierząt futerkowych w Polsce szacowana jest na około 5 mld zł, zaś roczne przychody to kwota powyżej 1 mld zł. Proponowaną ustawą zlikwidują Państwo dział rolnictwa, który jest samofinansujący, czyli nie wymaga ani dotacji, ani wspierania.

Zwierzęta futerkowe mięsożerne to także istotny, najtańszy i ekologiczny sposób na utylizację ubocznych produktów pochodzenia zwierzęcego. Alternatywą są inne metody, które spowodują wzrost cen produktów spożywczych, szczególnie mięsa drobiowego i ryb, o koszty utylizacji produktów ubocznych powstających podczas ich produkcji.

Decyzja o likwidacji hodowli zwierząt futerkowych w Polsce będzie miała negatywny wpływ na życie tych mieszkańców kraju, którzy bezpośrednio czy pośrednio pracują w tym dziale rolnictwa, a których liczbę można szacować na 40-50 tys. osób.

O pozycji Polski w świecie naukowym w zakresie hodowli zwierząt futerkowych świadczy obecność przedstawiciela naszego kraju w Zarządzie IFASA (International Fur Animals Scientific Association), a także przyznanie nam prawa do organizacji Światowego Kongresu IFASA w 2020 roku, poświęconego prezentacji najnowszych osiągnięć w zakresie doskonalenia, żywienia, rozrodu, profilaktyki, dobrostanu zwierząt futerkowych. W jaki sposób mamy wytłumaczyć światowemu środowisku naukowemu irracjonalną, nie popartą żadnymi argumentami merytorycznymi decyzję o likwidacji hodowli zwierząt futerkowych w Polsce?

Reasumując pragniemy zapytać, kto straci na proponowanej ustawie? Jak to zostało przedstawione powyżej, przegrami będziemy WSZYSCY: ludzie i zwierzęta. Hodowcy i pracownicy zatrudnieni w branży, środowisko naukowe tracące możliwość prowadzenia badań i wypracowaną naukową pozycję, budżet państwa, ponoszący koszty finansowe likwidacji branży i późniejsze straty z powodu nie uzyskiwania przychodu do budżetu, a tym samym wszyscy obywatele, płacący wyższe ceny za produkty drobiarskie i rybne, i ponoszący koszty finansowe i środowiskowe utylizacji produktów ubocznych z ubojni drobiu i innych zwierząt oraz zakładów przetwórstwa mięsnego i rybnego. Zwierzętom futerkowym, w tym norkom, zostaną zabrane odpowiednie i będące pod pełną kontrolą warunki życia w europejskim kraju, poprzez przeniesienie ferm do krajów o niższej kulturze hodowli.

Biorąc pod uwagę powyższe, uprzejmie prosimy o ponowne przeanalizowanie ewentualnej decyzji, czy wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt futerkowych w Polsce będzie rozwiązaniem słusznym?

List podpisały 463 osoby reprezentujące ośrodki naukowe prowadzące badania na zwierzętach gospodarskich, tj. Uniwersytet Przyrodniczy w Lublinie, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Instytut Zootechniki – Państwowy Instytut Badawczy w Krakowie, Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, Uniwersytet Rolniczy w Krakowie, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny w Szczecinie, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Uniwersytet

Przyrodniczy w Poznaniu. List z oryginalnymi podpisami znajduje się na stronie internetowej Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego (<http://ptz.icm.edu.pl>).

Przesyłając list otwarty z upoważnienia pracowników naukowych, prof. dr hab. Grażyna Jeżewska-Witkowska – Przewodnicząca Sekcji Chowu i Hodowli Zwierząt Futerkowych PTZ oraz prof. dr hab. Roman Niżnikowski – Prezes PTZ prosili o potraktowanie go jako stanowiska naszego środowiska w sprawie wprowadzenia zakazu hodowli zwierząt futerkowych w Polsce.

Aktualny stan, wartość użytkowa i cechy nasienia knurów inseminacyjnych w Polsce

Marta Borsuk, Wanda Milewska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie,

Wydział Bioinżynierii Zwierząt, Katedra Hodowli Trzody Chlewnej

Inseminacja, czyli sztuczne unasienianie, to zapłodnienie lochy świeżym lub konserwowanym nasieniem pobranym od samca i wprowadzonym do dróg płciowych samicy [2, 3]. Na przestrzeni lat inseminacja zdobywała coraz większe uznanie i zastosowanie [10]. Według Kondrackiego [7] skala stosowania inseminacji trzody chlewnej w Polsce w 2006 roku przekraczała 40%, natomiast w roku 2016 techniki inseminacyjne stosowane były do zapładniania około 50-60% krajowej populacji loch [9]. Wzrost wskaźnika inseminacji w rozrodzie trzody chlewnej wiąże się z licznymi korzyściami. Jako jedna z najstarszych metod biotechnicznych, inseminacja pozwala na uzyskanie szybkiego postępu hodowlanego oraz maksymalne wykorzystanie potencjału rozrodczego knurów, przy jednoczesnym zminimalizowaniu kosztów utrzymania samców [7, 9]. Obecne techniki inseminacyjne nie ograniczają się jedynie do znanych od dawna metod unasieniania do pochwy lub szyjki macicy, lecz zostały poszerzone także o inseminację do trzonu lub rogów macicy, czyli inseminację głęboką. Współcześnie stosowane są również zaawansowane metody rozcieńczania i konserwacji nasienia oraz mikroiniekcji plemników [9]. Inseminacja pozaszyjkowa (tzw. głęboka) pozwala na znaczne ograniczenie liczby plemników w jednej dawce inseminacyjnej [5]. Jednocześnie daje możliwość zredukowania liczby utrzymywanych knurów, co umożliwia przeprowadzenie ostrzejszej selekcji, czyli dokonanie wyboru osobników najlepszych [7, 9].

Sztuczne unasienianie umożliwia bardziej ekonomiczne wykorzystanie ejakulatu. Jeden knur w systemie krycia naturalnego oddaje całe swoje nasienie do dróg rodnych jednej samicy, zaś ejakulat pobrany od rozplodnika używanego w inseminacji podlega rozrzedzeniu i podzieleniu na wiele dawek inseminacyjnych, w zależności od objętości ejakulatu, koncentracji plemników i liczby plemników wykazujących ruch postępowy. Warto podkreślić, że daje to także możliwość wykorzystania nasienia rozplodników o wysokiej wartości użytkowej zagranicznych ras i linii. Ponadto inseminacja pozwala na eliminację chorób przenoszonych drogą płciową, gdyż samica podczas zabiegu nie ma bezpośredniego kontaktu

z samcem [3, 6, 8, 10]. Należy również podkreślić znaczenie sztucznego unasieniania w przeprowadzaniu oceny świń metodą BLUP, gdyż wtedy dane o użytkowości zwierząt można zbierać z różnych stad, lat, sezonów. Metoda BLUP z wykorzystaniem modelu zwierzęcia jest obecnie uznawana za najlepszą, służącą do określania wartości genetycznej (hodowlanej) zwierząt. Pozwala ona w możliwie najbardziej efektywny sposób na rozdzielenie czynników środowiskowych i genetycznych w kształtowaniu wartości cech. Stosowanie inseminacji przyczynia się w ten sposób do maksymalizacji postępu hodowlanego, a tym samym poprawy ekonomiki produkcji. Istotne znaczenie ma również możliwość swobodnego doboru rozplodników do kojarzeń, co jest niezbędne przy realizacji różnych programów krzyżowania towarowego [6, 7, 8, 9].

Powszechnie stosowana w Polsce inseminacja loch, oprócz wielu zalet, ma również pewne ograniczenia. Jednym z nich jest problem z długotrwałym przechowywaniem nasienia knurów. Związane jest to z wrażliwością plemników knura na udar chładowy, co prowadzić może do zmniejszenia zdolności adaptacji plazmolemy plemników [17]. Ze względu na specyfikę gatunku, lochy są więc inseminowane nasieniem świeżym. Nasienie po pobraniu jest rozcieńczane oraz konfekcjonowane. Tak przygotowane, musi być przechowywane w stałej temperaturze ok. 17°C. W zależności od rodzaju użytych rozcieńczalników nasienie ma przydatność do zastosowania przez 5 do 7 dni [7, 9]. Do zagrożeń wynikających ze stosowania inseminacji zalicza się również rozprzestrzenianie mutacji genowych, gdyż mniejsza liczba użytkowanych knurów prowadzi do zmniejszenia zmienności genetycznej, co z kolei przyczynia się do wzrostu inbrodu. Jednak przy odpowiednim doborze par do kojarzeń, przy zachowaniu odległości genetycznej, prawdopodobieństwo wzrostu inbrodu jest niewielkie [7, 8].

Usługi inseminacyjne świadczono są obecnie na terenie Polski przez wiele podmiotów o różnej wielkości oraz udziale w krajowym rynku. Największe znaczenie mają cztery ośrodki inseminacyjne:

- Stacja Hodowli i Unasieniania Zwierząt w Bydgoszczy – działająca głównie na terenie województwa zachodniopomorskiego, pomorskiego, kujawsko-pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, podlaskiego i lubelskiego;
- Mazowieckie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Łowiczu – obejmujące teren województwa mazowieckiego, łódzkiego, świętokrzyskiego i dolnośląskiego;
- Wielkopolskie Centrum Hodowli i Rozrodu Zwierząt w Poznaniu – działające głównie w województwie wielkopolskim i lubuskim;
- Małopolskie Centrum Biotechniki w Krasnem – obejmujące teren województwa podkarpackiego, małopolskiego, śląskiego i opolskiego.

Wśród wymienionych działają odrębne i wyspecjalizowane oddziały, filie, zakłady, stacje eksploatacji knurów oraz stacje unasieniania loch. W Polsce świadczeniem usług inseminacyjnych zajmują się również inne, mniejsze firmy, które charakteryzują się produkcją wysokiej jakości nasienia oraz dużym przystosowaniem do potrzeb rynku [7, 9].